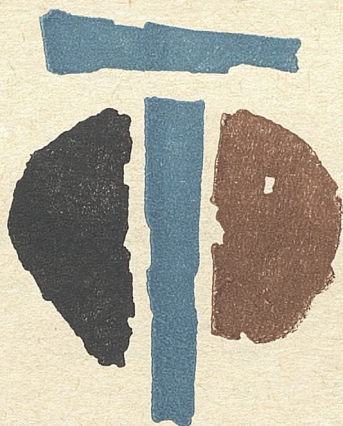




106/217

TEATR LUDOWY NOWA HUTA

PROGRAM NR 3
SEZON 1962/63

„PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA”

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
KRYSTYNA SKUSZANKA

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY BRCSZKIEWICZ

Z LAT DZIECIĘCYCH

Przypominam — wszystkiego przypomnieć nie zdołam:
Trawa... Za trawą — wszechświat... A ja — kogoś wołam.
Podoba mi się własne w powietrzu wołanie —
I pachnie macierzanka — i słońce śpi — w sianie.

A jeszcze? Co mi jeszcze z lat dawnych się marzy?
Ogród, gdzie dużo liści znajomych i twarzy —
Same liście i twarze?... Liściasto i ludno?
Śmiech mój — w końcu alei. Śmiech stłumić tak trudno!
Biegnę, głowę gmatwając w szumach, w podobłóczkach!
Oddech nieba mam — w piersi! — Drzew wierzchołki —
w oczach!

Kroki moje już dudnią po grobli — nad rzeką.
Słysząc je tak daleko. Tak cudnie daleko!
A teraz — bieg z powrotem do domu — przez trawę —
I po schodach, co lubią biegnących stóp wrzawę...
I pokój, przepełniony wiosną i upałem,
I tym moim po kątach rozwłóczonym ciałem —
Dotyk szyby — ustami... Podróż — w nic, w oszkleenie —
I to czujne, bezbrzeżne z całych sił — istnienie!

BOLESŁAW LEŚMIAN

Bolesław Leśmian nigdy nie był poetą popularnym i sławnym. Nie napastowali go łowcy autografów — nie zamęczali redaktorzy pism literackich prośbami o nowe wiersze. Pierwszy swój tomik poezji wydał późno — a potem, do śmierci ogłosił tylko dwa dalsze. Przez wiele lat stołeczna prasa nawet go nie dostrzegała. Przemilczano go. I kiedy został członkiem Polskiej Akademii Literatury wielu ludzi z nieufnością i zdziwieniem pytało: „Kim właściwie jest Bolesław Leśmian?”.

Odpowiedzmy po prostu: był wielkim poetą.

Pisał nie wiele, z oporami, usilnie poszukując w sobie doskonałości. Za życia wydał zaledwie trzy tomy poezji i dwie książki bajek: „Sindbada Żeglarza” oraz „Klechdy Sezamowe”. Po śmierci opublikowano jeszcze jeden tom poezji, odnaleziono też tom baśni polskich, wydano listy, zbiór prac krytycznych oraz wiersze młodzieńcze. Na ilość stron nie było tego wiele. A jednak trzeba wiedzieć, że właśnie ten niezbyt sławny pan o mizernym wyglądzie i niezwykłym wdzięku — był największym chyba zjawiskiem poetyckim w pierwszej połowie dwudziestego wieku w Polsce. Trzeba o tym wiedzieć i należy o tym pamiętać. A przede wszystkim trzeba odwiedzić świat poezji leśmianowskiej. Wystarczy — żeby nie zapomnieć o nim już nigdy.

Jest to świat bajeczny, pełen zieleni, zjaw i dziwnych stworów, bogaty w miłość i śmierć, pulsujący życiem natury ludzkiej i leśnej. Nie sposób zresztą opisywać tego świata innymi słowami niż czynił to sam Leśmian. Można tylko tym, którzy go jeszcze nie poznali, powtarzać: spróbujcie, starajcie się go poznać. Będziecie sobie wdzięczni, że potrafiliście odkryć urodę tego świata.

Nie jest to podróż łatwa. Ale w poezji polskiej — jest jedną z najpiękniejszych. A ciągle jeszcze za mało o tym wiemy i pamiętamy. Dlatego też teatr nasz próbuje Wam otworzyć drogę do Leśmiana przedstawieniem „Przygód Sindbada Żeglarza”.

Życzymy podróży szczęśliwej.

JERZY BROSZKIEWICZ

Inspicjent	— Janina Grudniewicz
Sufler	— Michalina Szramel
Oświetlenie	— Ludwik Kolanowski
Realizacja akustyczna	— Hubert Breguła
Brygadier sceny:	— Edward Górski
Kier. prac. krawieckiej	— Feliks Kolak
	Teodora Rucińska
Kier. prac. perukarskiej	— Henryk Jargosz
Kier. prac. stolarskiej	— Zygmunt Osika
Prace malarskie	
modelatorskie	— Władysław Grabowski



KAZIMIERZ MIKULSKI

PROJEKT KOSTIUMU

BOLESŁAW LEŚMIAN

„PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA”

Adaptacja: JAN GÜNTNER

O B S A D A :

Sindbad	— JERZY JOGAŁŁA	Praczka	— WANDA UZIEMBŁO
Królewna w sześciu postaciach	— ANNA LUTOSŁAWSKA	Murumadarkos, potworny czarodziej	— EDWARD RĄCZKOWSKI
Tarabuk, wuj Sindbada	— ZDZISŁAW KLUCZNIK	Ludożercy	— WANDA UZIEMBŁO
Kapitan okrętu	— TADEUSZ SZANIECKI		— JAN KRZYWDZIAK
Stary marynarz	— TADEUSZ KWINTA		— JÓZEF WIECZOREK
Chudy marynarz	— JAN MACZKA	Żarłok	— JÓZEF HARASIEWICZ
Wysoki marynarz	— JAN BRZEZIŃSKI	Barbel, złośliwy stary czarownik	— ZBIGNIEW BEDNARCZYK
Król Miraż, ojciec Piruzy	— JÓZEF HARASIEWICZ	Chińczyk, mistrz tatuazu	— JÓZEF WIECZOREK
Masztalerz I	— FERDYNAND MATYSIK	Barabaksentoryna, królewna	— KRZESISŁAWA DUBIELÓWNA
Masztalerz II	— JAN KRZYWDZIAK	narzeczona Tarabuka	
Dworka I	— KRZESISŁAWA DUBIELÓWNA	Królewna, narzeczona	
Dworka II	— IRENA JUNÓWNA	Chińczyka	— IRENA JUNÓWNA
Degial, potwór	— FRANCISZEK PIECZKA		
Hindbad, sobowtór Sindbada	— JÓZEF WIECZOREK		

*

REŻYSERIA: JAN GÜNTNER

WSPÓŁPRACA: ALEXANDER POLEK

SCENOGRAFIA: KAZIMIERZ MIKULSKI

OPRACOWANIE MUZYCZNE: JERZY KASZYCKI

UKŁAD TAŃCÓW: RAJMUND JAROSZ

PRAPREMIERA 16 LISTOPADA 1962 R.

LIST DIABŁA MORSKIEGO

Wielmożny Sindbad w Bagdadzie

Piszę z morza do Ciebie, Kochany Sindbadzie!
Choć się burza zerwała i fala się kładzie
Na mój grzbiet i przerywa mój spokój i ciszę,
Ja — mimo burz i wichrów — list do Ciebie piszę.
Nazywają mnie ludzie Dziabłem Morskim, ale —
Choć jestem Morskim, diabłem nie czuję się wcale.
Przeciwnie — jestem dobry, tkliwy, choć rubaszny,
Bo mam brzuch zbyt pękaty i pysk bardzo straszny.
Nie sądz mnie po pozorach ani po wyglądzie,
Ja zjadam ryby w morzu, ty zjadasz — na lądzie,
Ja połykam je żywcem, ty — po usmażeniu.
Obydwaj dogadzamy swemu podniebieniu,
Obydwaj pożeramy chętnie, co się zdarza,
Z tą różnicą, że nie mam — tak jak Ty — Kucharza.
Ja wolę ryby z morza, ty — ryby z patelni,
Lecz obydwaj jesteście w pożeraniu dzielni.
Mimo to nikt cię Diabłem dotąd nie przeżywa,
A mnie w dziale przypadła ta nazwa straszliwa!
Ani burza najsroższa, ani złe wichrzysko,
Nie męczy mię, nie boli tak, jak to przezwisko!
Trudno! Muszę je nosić, choćby z tej przyczyny,
By nie zostać bez nazwy wśród morskiej głębiny.
Przysięgam Ci, że Diabłem nie jestem i wolę
Pływać w morzu niż w ogniu piekielnym lub smole.
Ufam, że ci wystarczy ta moja przysięga,
Piszę ten list spowodu, iż wicher — włóczęga,
Który na brzegu przygód byle jakich szuka,
Zwiął do morza papiery wuja Tarabuka.
Słynny srebrny kałamarz tudzież złote pióro.
Płynąłem właśnie, gnany falą i wichurą
I pod wodą papiery widząc niespodzianie,
Zacząłem chciwie czytać, bo lubię czytanie,
A nawet wolę wiersze od zwyczajnej prozy.
Przeczytałem — i dotąd od gniewu i grozy,
Trzęsę się, bo naprawdę w życiu po raz pierwszy
Przeczytałem tak dużo tak okropnych wierszy!
Co za rymy bez sensu wuj Tarabuk przedzie!

POZERACZKA
DIAMENTON
H. LUTOSTAWSKA



KAZIMIERZ MIKULSKI

PROJEKT KOSTIUMU

Głupstwo siedzi na głupstwie, błąd siedzi na błędzie.
Osioł pisał by lepiej, a noga stołowa
Więcej ma w sobie sensu, niżli jego głowa!
Sindbadzie! Jakże możesz żyć pod jednym dachem?
Z takim głupcem nieznośnym i z takim postrachem?
Jak możesz spać spokojnie w tym samym budynku,
Gdzie Tarabuk swe rymy tworzy bez spoczynku?
Opuść prędzej swój pałac i pożegnaj wuja.
Czyż nie nęci cię okręt, co po morzu buja?
Czyż nie bawi cię podróż dziwna i daleka?
Cud nieznany w nieznanej podróży cię czeka.
Czeka cię bajka senna w zakłętej krainie
I królewna stęskniona, co z urody słynie,
I skarby, i przepychy, i dziwy, i czary!
Pędź na lotnym okręcie przez morza obszary,
Zwiedzaj wyspy, półwyspy, lądy i przylądki,
I najdalsze zatoki, najskrytsze zakątki.
Zwalczaj wszelkie przeszkody i wszelkie zawody!
Pędź, leć, płyn bez ustanku! Posłuchaj mej rady!
Tego ci życzy, ukłon przesyłając dworski,
Kochający cię szczerze — twój druh

DIABEŁ MORSKI

141

W REPERTUARZE TEATRU:

scenariusz J. KRASOWSKIEGO

wg. powieści ILII ERENBURGA

„Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca”

ADAM MICKIEWICZ

„Dziady”

BOHDAN DROZDOWSKI

„Klatka — Kondukt”

ALEKSANDER FREDRO

„Śluby panieńskie”

RODOLFO USIGLI

„Człowiek z gestem”

scenariusz: J. GÜNTNER wg. powieści BOLESŁAWA

LEŚMIANA

„Przygody Sindbada Żeglarza”

(przedstawienie dla dzieci i młodzieży)

W PRZYGOTOWANIU:

DIAS GOMES

„Ten, który dotrzymuje słowa”

SZEKSPIR

„Sen nocy letniej”

Exemplarz bezpłatny

CENA 2.— ZŁ

NOWOHUCKA DRUKARNIA PRZEMYSŁU TERENOWEGO
KRAKÓW — NOWA HUTA, OSIEDLE HUTNICZE 7
Zamówienie 3126 — 2.000 11. 62. — N-33(6894)